

W wydanym przed meczem z Lyonem AS Roma Match Program, pojawił się wywiad z obrońcą Giallorossich, Emersonem Palmierim.

- Czuję się świetnie w Rzymie, nic mi nie przeszkadza. Gdybym mógł wybierać, zostałbym tu do końca życia. Czuję się tutaj trochę jak w Brazylii.

Aby porozmawiać o przyszłości nie możemy nie zacząć od przeszłości. Co się stało w ostatnich dwóch meczach, po tak długiej serii świetnych występów i pozytywnych wyników?

- W ostatnich dwóch meczach zrobiliśmy mniej niż wcześniej i dlatego przegraliśmy. Jednak również nasi rywale zasłużyli na wygraną. Teraz musimy wrócić do pracy, aby wrócić do wygrywania, jak najszybciej jest to możliwe.

Znajdujemy się w intensywnym momencie meczowym, ale w ostatnich minutach z Napoli było widać, że znajdujecie się w dobrej kondycji.

- Tak, to prawda, w końcówce meczu z Napoli udowodniliśmy, że to nie jest wina wielu meczów rozgrywanych blisko siebie, że nie jesteśmy zmęczeni. Czujemy się dobrze, musimy wrócić do gry, jaką zaprezentowaliśmy w ostatnich dziesięciu minutach, przez cały mecz. Mamy jakość do mocnego pressingu, do zrobienia wrażenia na rywalu, musimy robić zawsze więcej.

Przy tak wielu zbliżonych meczach trudniej jest utrzymać formę fizyczną czy psychiczną?

- Musimy być mocniejsi psychicznie. Naszym zadaniem jest utrzymywać jasne i silne myślenie o wygranej, gdyż czasami nogi nie działają jak powinny i powinna pomagać głowa. Zmęczenie nie może być dla nas alibi, gdyż taka jest nasza praca, musimy być cały czas maksymalnie przygotowani.

Jesteście w 1/8 finału, które zespoły są najmocniejsze?

- To normalne, że do 1/8 doszły najmocniejsze drużyny. Również Villareal był bardzo mocny, ale ich pokonaliśmy. Teraz potrzebna jest maksymalna koncentracja i nie możemy się pomylić.

Zmierzymy się z Lyonem. Jakie to będzie spotkanie?

- Będzie bardzo ciężko, Lyon gra bardzo ofensywnie, musimy uważać. Jednak to mecz 180 minutowy i musimy postarać się zagrać dobrze w pierwszym spotkaniu. Musimy zagrać nasz mecz.

Uważasz, że granie pierwszego meczu u siebie jest pozytywnym czynnikiem?

- Tak, dla mnie granie pierwszego meczu u siebie jest pozytywne. Jednak gra się na boisku, w teorii nie ma znaczenia czy się gra u siebie czy na wyjeździe. W domu jest inaczej... Musimy spróbować zagrać we Francji jak gramy na Olimpico.

Powiedziałeś, że lubisz uczyć się sam rywali. Jak gra Lyon?

- Tak, trochę ich oglądam, uczę się ich... Mają bardzo szybkich skrzydłowych ataku, bardzo szybkiego środkowego napastnika. Cały zespół posiada wielką jakość, są dobrze ustawieni w środku pola. Gra na ich stadionie jest ciężka, musimy być bardzo uważni. Jedziemy tam, aby wygrać.

Jakie są ich mocne punkty?

- Największe niebezpieczeństwo idzie zawsze od napastników, musimy na nich uważać i dobrze ich kryć.

Lyon znajduje się w dobrej formie.

- To prawda, są w dobrej formie, tak jak my. Przegraliśmy ostatnie dwa mecze, ale rozgrywamy dobry sezon. Podsumowując, zagrają dwa wielkie zespoły, spodziewam się pięknego meczu.

Jakie chwile przeżywasz osobiście?

- Najlepsze w mojej karierze, jestem bardzo szczęśliwy.

Czego dokładnie oczekuje Spalletti od was, skrzydłowych? Często zmienia system gry.

- Trener prosi mnie i moich kolegów z formacji o pomaganie w ataku, o pomaganie napastnikom. Spodziewa się naszego wsparcia również w defensywie, czasami gramy czwórką w obronie. Możemy iść do ataku i pomagać w zdobywaniu goli, asystować. Podstawowym zadaniem pozostaje jednak pomaganie w obronie.

Jednym z aspektów, w którym widać największą poprawę, jest właśnie defensywna faza gry.

- Tak, to prawda, po przybyciu Spallettiego i jego sztabu bardzo się poprawiłem. Pracują ze mną każdego dnia i widać rezultaty. Rozwinąłem się, nie chcę się zatrzymywać, ale grać cały czas lepiej.

Ile zmieniło się od twojego debiutu w zespole Giallorossich?

- Wiele, nikt mnie nie znał, gdy przyszedłem. Dziś oglądam się wstecz i zdaję sobie sprawę, że bardzo dużo się zmieniło, cieszę się z tego, czego dokonałem i chcę zrobić jeszcze więcej.

Autor: abruzzo